Numer poranny.

Nr 22 Kraków, Poniedziałek 24 Stycznia 1910 Rok XVII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z odnoszeniem do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 20 h., kwartalnie 6 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Z Sejmu.

W sobotę po południu toczyła się dalsza dyskusya budżetowa przy akompaniamencie ruskiej obstrukcyi. Uderzającym jest krok energii ze strony polskiej przy tłumieniu tej metody, która może znacznie opóźnić uchwalenie kredytu.

Posiedzenie pozbawione interesujących momentów zakończyło się około północy. Następne dziś w poniedziałek o godz. 10-tej przed poł.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 24 stycznia.)

Proces ze Styką.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jan Władysław hr. Zamoyski wystąpił przed sądem wiedeńskim przeciw artyście malarzowi Janowi Styce z akcyą cywilną. W skardze hr. Zamoyski przytacza, że w r. 1905 zamówił u Styki dwa obrazy. Jeden z tych obrazów miał przedstawiać przodka Zamoyskich na czele posłów polskich, którzy Henrykowi III ofiarowali koronę polską. Hr. Zamoyski umówił się, że za te obrazy zapłaci Styce 20.000 fr. Na rachunek tej należytości Styka otrzymał już 15.000 franków, ale dotychczas nie dostarczył żadnego obrazu. Obrońca Styki dowodził, że sąd wiedeński nie jest kompetentny do rozstrzygania tego sporu i dodał, że hr. Zamoyski może swoje obrazy odebrać w Paryżu. Sąd odroczył rozprawy, w celu rozstrzygnięcia pytania: czy sąd wiedeński jest kompetentny do rozpoznawania tego sporu.

Konferencya partyi narodowościowej.

Budapeszt. (Węg. b. kor.) Parlamentarna partya narodowościowa odbyła wczoraj konferencyę, aby zająć stanowisko w sprawie programu, jaki rząd dziś w sejmie przedstawi. Partya postanowiła na razie zająć wyczekujące stanowisko, ponieważ nie zna jeszcze stanowiska nowego prezydenta gabinetu hr. Khuen-Hederwarego.

Budapeszt. (Węg. B. kor.). Prezydent gab. hr. Khuen-Hederwary przyjął wczoraj przedpołudniem bana Chorwacyi bar. Raucha. Następnie konferował dłuższy czas z byłym ministrem chorwackim Pomasiczem i byłym wicebanem Sumanowiczem. (Obaj są członkami chorwackiej partyi narodowej). Następnie przyjął hr. Khuen, reprezentanta partyi narodowości Michalyi'ego, aby poznać stanowisko tej partyi.

Posłowie należący do chorwacko serbskiej koalicyi odbyli wczoraj przedpołudniem konferencyę z Pomasiczem i Sumanowiczem nad kwestyą, czy możnaby znaleźć podstawę celem przywrócenia normalnych stosunków w Chorwacyi. Dalsze rokowania są w toku. Posłowie koalicyi serbsko-chorwackiej zebrali się wczoraj o godz. 4 popoł. ponownie na konferencyę.

Pierwsze wywłaszczenie.

Berlin. (Tel. wł.) Koło polskie otrzymało niesprawdzoną jeszcze u źródła wiadomość, że komisya kolonizacyjna uchwaliła pierwsze wywłaszczenie majątku polskiego. Ma nim być Potulin, majętność hr. Potulickiej.

Obraz Velasqueza.

Berlin. (T. B.) „Berliner Tageblatt" donosi z Londynu: Odkryto tu fałszywy obraz Velasqueza, który narodowa galerya nabyła przed dwoma laty za 900.000 marek. Znawca Willian Richmond stwierdził, że w farbach, któremi obraz jest malowany, znajduje się „Preussint blau", farba, wynaleziona jeszcze przed 150 laty.

Wylewy we Francyi.

Paryż. (T. B.) Wylewy we Francyi przybrały rozmiary katastrofy. Woda w Sekwanie ciągle się podnosi, w niektórych miejscach sięgając już poza brzegi. Z prowincyi donoszą o wielkich spustoszeniach. Wiele miejscowości zalanych wodą. Szereg fabryk zniszczonych. Daje się odczuwać brak środków żywności.

W Paryżu Sekwana zalała plac de la Concorde i kolej podziemną miejską, wyrządzając szkody na 70 milionów.

Czyszczenie stajni Angiaszowej.

Petersburg (Tel. wł.) Mówią tu o wielu nowych rewizyach senatorskich, jakie mają być zarządzone w krótkim czasie. Między innemi, w celu rewizyi wszystkich syberyjskich instytucyi rządowych, delegowanym ma być b. dyrektor departamentu policyi Trusiewicz i b. dyrektor kancelaryi komitetu ministrów Wuicz.

Skazanie zabójcy Karpowa.

Petersburg. (Tel wł.) Sąd wojenny na tajnej rosprawie w twierdzy Petropawłowskiej osądził sprawę o zabójstwo szefa tajnej policyi pułkownika Karpowa. Oskarżony Pietrow-Woskresienskij, który przyznał się, iż wstąpił do ochrany jedynie w tym celu aby wykonać zamach, został skazany na na śmierć przez powieszenie.

Podróż serbskiego następcy tronu

Belgrad. (T. B.) Nasępca tronu udaje się do Niżu, skąd dziś rano odjedzie do Sofii i tam zabawi do środy wieczora. Wizyta ta ma prywatny charakter. Następcy tronu w podróży będą towarzyszyli sekretarz króla Jankowicz i dwaj królewscy adjutanci.

Belgrad. (T. B.) »Dnevni list« donosi, że w połowie lutego przybędzie do Belgradu dla rewizytowania dzisiejszych odwiedzin serbskiego następcy tronu ks. Borys wraz z ks. Eudoksyą.

Starcia na granicy.

Salonika. (T. B.) Na granicy koło Pawi-Giordaa przyszło do starcia między tureckimi i bułgarskimi żołnierzami granicznymi, którzy się przez kilka godzin ostrzeliwali. Po stronie tureckiej padło 2 żołnierzy i 2 odniosło rany. Obecnie jest przywrócony spokój.

Pożar pałacu Cziragan.

Konstantynopol. Prezydent Izby deputowanych wyraził się wobec redaktora »Jenni-Gazety« otwarcie, iż ma podejrzenie, iż ogień w gmachu parlamentarnym został przez zbrodniczą rękę podłożony.

Japonia i Rosya wobec propozycyi amerykańskiej.

Odpowiedź Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) »Petersburska Ajencya Telegraficzna« dowiaduje się, że minister spraw zagranicznych doręczył posłowi amerykańskiemu odpowiedź rządu rosyjskiego na propozycye w sprawie neutralizacyi kolei mandżurskiej. Odpowiedź streścić się da, jak następuje:

Rząd cesarski, potwierdzając wierność swą zasadom nietykalności praw zwierzchniczych Chin, polityki drzwi otwartych i uprzywilejowania handlowego Mandżuryi, wyraża jednak przekonanie, że zasadom tym nic nie grozi (!). Wobec tego postawienie na porządku dziennym kwestyi, poruszonych przez rząd Stanów w charakterze najistotniejszego sposobu obrony zasad tych, nie znajduje usprawiedliwienia w stanie rzeczy w Mandżuryi.

Zaznacza więc odpowiedź przedewszystkiem, że towarzystwo kolei wschodnio-chińskiej, przystępując do urzeczywistnienia olbrzymiego przedsiębiorstwa swojego, zagwarantowało sobie pewne określone prawa i przywileje na cały czas trwania koncesyi, t. j. na 80 lat (!) z postawieniem jedynie rządowi chińskiemu, gdyby sobie tego życzył, możności wykupienia przedsięwzięcia po upływie 36 lat. I w obliczeniu jedynie na owe dłuższe terminy, towarzystwo mogło włożyć w przedsiębiorstwo znacze kapitały i zachęcanie go do zrzecenia się dziś już praw byłoby niesprawiedliwem pogwałceniem interesów jego. Poza tem kolej wschodnio-chińska dała życie i organizacyę całemu szeregowi innych instytucyi, związanych z nią w ten lub ów sposób. Sprzyjała mu ona wreszcie powstaniu licznych przedsiębiorstw prywatnych, których los związany jest ściśle z istnieniem towarzystwa.

Jeszcze większe znaczenie ma kolej ta z państwowego widzenia. Stanowi ona główną drogę, łączącą państwo z posiadłościami wschodnio-azyatyckiemi, jest bowiem nieprzerwanem ogniwem wielkiej kolei syberyjskiej. — Wzgląd ten skłonił w swoim czasie rząd rosyjski do zdecydowania się na bardzo wielkie wydatki w celu zagwarantowania kapitału budowlanego kolei i pokrycia niedoborów eksploatacyjnych.

Wobec tego dla rządu rosyjskiego jest rzeczą bardzo ważną zachować w swojem ręku bezpośredni nadzór nad koleją, oraz możność regulowania taryf kolejowych, co przy odaniu jej syndykatowi międzynarodowem byłoby, oczywiście, niemożliwem.

(Odpowiedź ta świadczy wymownie, że Rosya i dziś jeszcze nie zdaje sobie sprawy z groźnej sytuacyi na Dalekim Wschodzie.— Propozycya amerykańska miała na celu przyjście z pomocą dyplomatyczną Rosyi, bo była właśnie wymierzona przeciw zamiarom Japonii, która jawnie i coraz intenzywniej dąży do zupełnego odsunięcia Rosyi od Oceanu Spokojnego i wyrzucenia jej z Mandżuryi — już w najbliższej przyszłości! A tymczasem neta p. Izwolskiego z całym spokojem snuje plany gospodarki rosyjskiej w północnej Mandżuryi aż na lat 80! Z pewnością Japonia nie zechce tak długo czekać... Przyp. Red.)

Odpowiedź Japonii.

Tokio. Wczoraj wieczorem posłowi amerykańskiemu wręczono odpowiedź Japonii na żądanie Cocksa neutralizacyi kolei mandżurskich. Odpowiedź treściwa zawiera odmowę, z których najważniejsza, że propozycya jest niewygodna dla Japonii, nie może zapewnić korzyści Chinom i nie zmieni położenia handlowego w Mandżuryi, gdzie Japonia starannie dotrzymuje zobowiązania otwartych drzwi i jednakowej protekcyi. Utrzymuje się mniemanie, że odpowiedź zawarto w wyrażeniach pełnych uczuć przyjaźni, bez zbytniej argumentacyi.

KRONIKA.

Kraków, dnia 24 stycznia

Chrześcijańscy rękodzielnicy organizują się. Za staraniem katolickiego stowarzyszenia rękodzielniczego „Praca" odbyło się wczoraj wieczorem poufne zebranie chrześcijańskich rękodzielników w „Domu Robotniczym". Imieniem komitetu zagaił zebranie, na które przybyła znaczna liczba rękodzielników, p. Gołąb. Na przewodniczącego powołano p. Połcia, a na sekretarza p. Szotarskiego. O położeniu rękodzielników mówił p. Gołąb. Nad referatem, w którym p. Gołąb wykazał na przykładach upośledzenie stanu rękodzielniczego i wzywał do organizacyi, wywiązała się obszerna dyskusya. Zabrał głos najpierw p. Zaczyński, majster krawiecki, żaląc się, że cechy nie dopinowały należytej zmiany w ustawie przemysłowej. X. Mytkowicz zeszkicował powody upadku stanu rękodzielniczego i wskazał na dwa momenty, które są warunkami podniesienia się rękodzieła, tj. zawodowe wykształcenie i organizacya kredytowa rękodzielników, wreszcie wskazał na istniejący już chrześcijański Bank Ludowy, którego celem jest właśnie nieść pomoc kredytową rękodzielnikom. P. Surówka, majster szewski, maluje nędzę rękodzielniczą w jasnych i dosadnych słowach, bo brak organizacyi w przeciwieństwie do żydów jest tego powodem. Bank rękodzielniczy, projektowany przez X. Mytkowicza, mówi, byłby bardzo potrzebnym. To samo stwierdza p. Wieczyński, majster krawiecki. P. Szotarski, majster szewski, wyjaśnia, że przybył na zebranie dlatego, bo nas rękodzielników biją zewsząd. Nie chce założenia banku, bo rękodzielnikowi nie pożyczy nikt na hipotekę, którą jest nędza. Najpierw niech powstaną twórcy chrześcijańskiej organizacyi rękodzielniczej, oświadczył, niech nas oni gromadzą i jednoczą, a potem myślmy o rękodzielniczym banku. P. Surówka, zabierając jeszcze raz głos, również twierdzi, że do banków takich, gdzie żądają i znacznego udziału i podpisów ręczycieli rękodzielników należeć nie może. Po wyczerpującej dyskusyi wybrano komitet złożony z 10 osób, który ma zająć się urządzeniem publicznego wiecu rękodzielniczego w jak najkrótszym czasie i obmyśleć rodzaj zawodowej organizacyi rękodzielniczej samodzielnych majstrów, by rozpocząć ratunkową akcyę dla upadającego coraz bardziej chrześcijańskiego rękodzieła. — Wszyscy zebrani postanowili wziąć się do pracy z całą energią i wytrwałością, by nową utworzyć placówkę na gruncie zasad chrześcijańsko społecznych.

Silna śnieżyca nawiedziła Kraków w sobotę wieczorem. Był to właściwie pierwszy większy śnieg, który upadł tej zimy. Odrazu też fizyonomia miasta zmieniła się gruntownie. Biały całun pokrył gęstym puchem ulice, dachy i gałęzie drzew, stwarzając nagle piękny, zimowy krajobraz. Śnieg był gęsty i zwarty, tak, że po paru godzinach była już doskonała sanna, wabiąca da sankowych wycieczek. W jednej też chwili dorożkarze wyprowadzili na miasto mnóstwo sanek, które wśród brzęku dzwoneczków wesoło przebiegały po ulicach i Błoniach podmiejskich. W niedzielę rozwinął się w całej pełni sport saneczkowy. Mnóstwo amatorów tej zdrowej rozrywki ruszyło na stoki góry św. Bronisławy, którą wieńczy kopiec Kościuszki, aby cieszyć się zawrotną jazdą po torach specyalnie urządzonych. Niestety! Kraków jest pod tym względem licho uposażony przez naturę — a ludzie nie wiele jej dopomagają. Chcąc naprawdę użyć jazdy saneczkowej, trzeba jechać daleko aż w okolice Myślenic, lub do Zakopanego. W każdym razie i na dość prymitywnych torach podmiejskich panowało wielkie ożywienie i ledwie starczyło miejsca dla amatorów „rodli". Zima zawitała do nas nareszcie i jest pewna szansa, że potrwa czas jakiś. Śnieg i lekki przymrozek są niezawodnie przyjemniejsze niż chłodne deszcze i brudne błoto. Więc też śnieżyca sobotnia była dla Krakowa zjawiskiem sympatycznem..

Koncert Selmy Kurz odbędzie się w Starym Teatrze dnia 1 lutego. Występ rozgłośnej primadonny okazał się w tym roku niemniej atrakcyjnym niż w roku zeszłym, gdyż ze wszystkich kategoryi miejsc pozostała obecnie już tylko pewna ilość krzeseł po 12 i 10 kor. Resztę biletów sprzedaje kasa koncertowa w składzie fortepianów B. Gabryelskiej.

Roda Roda, znany współpracownik monachijskiego „Simplicissimusa", wsławiony swoimi świetnymi humoreskami na tle wojskowem, przybędzie, jak nam komunikują, do Krakowa w dniu 31 b. m. i wygłosi w Starym Teatrze odczyt z utworów własnych, przeważnie dotąd nie drukowanych. Pośród licznych podobnych „wieczorów autorskich", jakie odbywają się często w wielkich miastach, mają wieczory humorysty monachijskiego osobliwą renomę nietylko ze względu na treść wesołą, lecz także na oryginalny sposób wygłaszania tych drobiazgów. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w składzie fortepianów B. Gabryelskiej.

P. Roda jest niezawodnie pisarzem utalentowanym, a swoje humoreski wojskowe snuje przeważnie na tle wojskowym — nie zniechęcamy też nikogo do wysłuchania jego odczytu — choć niemieckie produkcye literackie w Krakowie uważamy za zupełnie zbyteczne.

Ćwiczenia lekarzy wojskowych. Celem lepszego wyszkolenia praktycznego i przygotowania do służby wojennej, powołani zostaną w bieżącym roku na czterotygodniowe ćwiczenia wszyscy lekarze asystenci i zastępcy asystentów w rezerwie, którzy odbyli służbę prezencyjną w latach 1904, 1906 i 1908, jak również ci, którzy mają uzupełnić dawniejsze ćwiczenia.

Z karnawału. Sobotnia noc obfitowała w huczne, pełne życia zabawy, które w obecnym karnawale, co do rozmiarów i ogólnego powodzenia, można zaliczyć do najpiękniejszych. Z całego cyklu zabaw, dominujące stanowisko zajął bezsprzecznie „Piknik miłośników dramatu" odbyty w salach Starego teatru.

Punktualnie z wybiciem godziny 8 rozpoczęła się zabawa, przy dźwiękach muzyki 100 p. p. W wirze pląsających par, na tle różnobarwnej mozaiki „szatek" niewieścich, zauważyliśmy między innymi gośćmi, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Łazarskiego, prorektora F. Fiericha, hr. Mycielskiego, posła Petelenza, prof. Morawskiego, oraz kilku profesorów i t. d. Do zabawy, urozmaiconej kotylionem i innemi niespodziankami, stanęło 200 par, prowadzonych doskonale przez p. J. Haroschina.

Piknik „Strzelców krakowskich", odbyty w salach Tow. Strzeleckiego, zgromadził liczne zastępy Krakowian, przeważnie ze świata lekarskiego oraz krakowskiej palestry.

W sali przybranej portretem tegorocznego „króla kurkowego", p. Jana Armółowicza, oraz zielenią i kwiatami, bawiono się ochocze do samego rana.

Niemniej ochocze zabawy odbyły się w Resursie urzędniczej i Klubie pocztowym.

Bal akademicki, urządzony w salach „Sokoła" podgórskiego, ściągnął znaczną ilość uczestników (około 150 par) i rozpoczął się polonezem. Pierwszą parę tworzyli: hr. Wodzicka z prof. uniwersytetu Łazarskim, drugą hr. Wodzicki z prof. Morawską, trzecią starosta p. Bodnar z p. Maryewską. Pełną powodzenia zabawę ukończono o godzinie 6 rano.

Kaplica króla Sobieskiego na Kahlenbergu. Osobom interesowanym podaję niniejszem do wiadomości, że komitet opieki nad tą historyczną pamiątką nie zaprosił dotychczas żadnej firmy do przedłożenia oferty na roboty mozaikowe tej kapliczki.

Komitet nie zadecydował nawet jeszcze, czy kapliczka ma zostać wykonaną według projektu p. Karola Frycza, czy też ma rozpisać się nowy konkurs.

Zwłoka zaś ta nastąpiła z powodu choroby p. prezesa Komitetu i dziś zupełnie niewiadomo, kiedy posiedzenie w tej sprawie odbyć się będzie mogło.

Swego czasu komitet nieomieszka zaprosić firmy krajowe do przedłożenia oferty na ozdobienie kapliczki na Kahlenbergu.

X. Jakób Kukliński.

Katolickie stowarzyszenie stróżów kamienicznych odbyło zebranie wczoraj w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37. Po zagajeniu przez prezesa stow. p. Capa, zabrał głos p. Gołąb, który skreślił najpierw zasługi stowarzyszenia. Ono bowiem sprawiło, że władze zaczynają obchodzić się ze stróżami, popiołów nie wywożą już stróże, za bramę płacą stróżom lokatorowie, bo stowarzyszenie jest już dziś potęgą, licząc około 700 członków i myśli o budowie własnego domu. W dyskusyi zabrał głos X. Mytkowicz i wyjaśnił, jak w interesie stróżów jako klasy robotniczej leży, by Sejm otworzył owe bramy, zmienił reformę wyborczą sejmową i pozwolił klasie robotniczej mieć w Sejmie swych przedstawicieli. Zebrani przyjęli ten wniosek okiaskami.

Stróżka Śmietanowa skarżyła się na szykany magistrackie. P. Gołąb wyjaśnił jeszcze, że dziś nie mogły się odbyć „Jasełka", jakie urządzić miało stowarzyszenie, bo Magistrat z policyą zamknęły Dom robotniczy dla przedstawień i większych zebrań (okrzyki: hańba!) Za to odbędzie się zabawa dnia 2 lutego. Wreszcie uchwalono jednogłośnie wybrać na odbyć się mającem Walnem Zgromadzeniu ten sam Wydział stowarzyszenia, który jest obecnie.

„Przewodnik oświatowy", organ T. S. L. za miesiąc grudzień zawiera: Polska Macierz szkolna w Ameryce. — Schulverein w r. 1908. — Sejmik Tow. Czytelń Ludowych w Poznaniu. — Dziesięciolecie Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie. — Kursa dla dorosłych A. Jaczynowskiego w Warszawie. — Z nowości kalendarzowych na r. 1910. — Praca oświata u obcych. — Czeskie „Jednoty" i „Svaz Osvetowy". — Kronika. — Dział sprawozdawczy i t. d.

Proces Borowskiej dobiega wreszcie do końca, potrwa jeszcze jednak jaki tydzień; gdyż p. Borowska jest zbyt osłabiona aby rozprawę przedłużać do późnego wieczoru. Zeznania świadków potrwają przez dwa dni — potem nastąpi wizya lokalna — przyczem trybunał z przysięgłymi, prokuratorem, obrońcą, a może i oskarżoną uda się do mieszkania ś. p. Lewickiego. W dalszym ciągu wydadzą orzeczenie lekarze i rzeczoznawcy broni — poczem dopiero i po postawieniu pytań, nastąpią wywody stron. Końca nie można oczekiwać przed sobotą.

Wyników nie można oczywiście ani przesądzać, ani przewidywać. Mówią o pewnej zmianie w kwalifikacyi czynu, przyjętej przez oskarżenie. Sprzeciw, którego główną treść podaliśmy wskazuje metodę obrony. Dalsze części sprzeciwu są już wyprzedzone przez rozprawę; — uzupełniamy więc nasze streszczenie tylko jednym ustępem, odnoszącym się do samej katastrofy, bo jest charakterystycznym dla systemu, którego się trzyma obrona.

Z tego, co śledztwo wykryło — czytamy tam — aż nadto jest dowodów, aby przyjąć, iż ś. p. Lewicki miał powód do popełnienia samobójstwa. Zrozumiał, co mu grozi — co go czeka — wstyd — upokorzenie — niesława — ruina materyalna — grób dla jego projektów i marzeń, jemu, u którego ambicya była tłem charakteru, wszystkiem. Z natury nerwowy, do wybuchu skłonny pod nastrojem owej nocy rozmowy podniecony, wpadł wprost w ekstazę — szaleństwo — w stan, który wszystko może usprawiedliwić, wytłumaczyć. Może gdyby nie miał broni pod ręką — gdyby choć trochę ochłonął — za godzinę może byłby nie popełnił samobójstwa, ale działał pod wrażeniem chwili uczuć przemożnych pod napięciem, jakiegoby i silniejsze od jego nerwów nie wytrzymały. A może dla efektu, wrażenia, by na mnie oddziałać, wymusić odemnie zwrot deklaracyi, zmusić mnie do ratowania go przed Ligą, gestem teatralnym chwycił za rewolwer i przyłożył do skroni.. tymczasem strzał padł... To był przecież browning bez bezpiecznika, broń straszna, wymagająca wielkich ostrożności i obycia.

Samobójstwo. W jednym z krakowskich hoteli odebrał sobie wystrzałem z rewolweru 32-letni Józef Kwiatek, żyd. Gdy wczoraj popołudniu na silne kołatania służby do pokoju, który zajmował Kwiatek, nikt się nie odzywał, wyważono drzwi, za któremi znaleziono zwłoki Kwiatka z przestrzeloną skronią. Jak śledztwo wykazało Kwiatek popełnił samobójstwo jeszcze w sobotę. Przy desperacie znaleziono 40 kor., kilka kobiecych fotografii oraz legitymacyę wystawioną przez redakcyę „Naprzodu" w Krakowie na imię Józefa Kwiatka. Powód samobójstwa na razie nieznany.

Pod nazwiskiem Kwiatka, znanym był jeden z głośniejszych przywódców t. zw. polskiej partyi socyalistycznej w Warszawie. Po upadku pseudorewolucyi w Królestwie, Kwiatek wyjechał do Krakowa, gdzie pracował w redakcyi „Naprzodu". Bankructwo zgubnej polityki P. P. S., rozłam w obozie socyalistycznym i zły stan zdrowia popchnęły prawdopodobnie Kwiatka do samobójstwa.

Aresztowanie małoletnich złodziei. W sobotę wieczór aresztowano na ul. Floryańskiej 15-letniego Szczepana Kudasiewicza, który wyciągnął z kieszeni p. Z. portmonetkę z kwotą 110 koron.

Równocześnie na tej samej ulicy przytrzymano drugiego operatora cudzych kieszeni, który wyrwał z rąk pewnej przechodzącej pani torebkę z drobną monetą. Obu małoletnich osadzono w aresztach pod „telegrafem".

Na Gwiazdkę w kresowej szkole w Morawskiej Ostrawie obdarowano w tym roku 550 i rozdano 95 par bucików, 48 surdutów, 47 spodni, 61 sukienek, 40 fartuszków, 183 książek do czytania, a ponadto rękawiczki, pończochy, chustki, torby, farby i t. p., wreszcie słodycze. Koszt urządzenia Gwiazdki wyniósł 1396 koron 21 hal.

Dyrekcya szkoły polskiej w Morawskiej Ostrawie, składając imieniem obdarowanej dziatwy serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, zwraca się przy tej sposobności do wszystkich tych, którzy listy składkowe dotychczas zatrzymują, o zwrot tychże choćby z najdrobniejszą kwotą, ponieważ wydatki gwiazdkowe zupełnego pokrycia dotychczas jeszcze nie mają.

Oszustwa dyrektora banku. Policya budapeszteńska wysłała listy gończe za dyrektorem banku „Union" Andrzejem Cserna, który popełnił liczne oszustwa, wskutek których bank popadł w niewypłacalność.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski.

„POSTĘP“

chrześcijańsko-socyalne pismo tygodniowe

WYCHODZI W KRAKOWIE JUŻ ROK SZÓSTY

PRENUMERATA WYNOSI: rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor. kwartalnie 1 kor.

Adres: REDAKCYA I ADMINISTRACYA „POSTĘPU“, UL. ŚW. KRZYŻA L. 7.

Na żądanie wysyła się numery okazowe. Towarzystwa otrzymać mogą zniżenie prenumeraty.

Pojedyncze numera „Głosu Narodu“

nabywać można w następujących handlach w Krakowie:

W Rynku głównym:
Trafika główna,
Mańkowska Sukiennice,
w ul. Floryańsk ej:
Markowicz l. 22.
Księgarnia Polska l. 35.
w ul. św. Jana:
Księgarnia Piwiarski i Sp.
w ul. Szewskiej:
Czapliński i Sp. l. 2,
Kretschmer l. 23.
w ul. Wiślnej:
Hupczyc l. 1,
Szarkowa l. 11.
w ul. Sławkowskiej:
Skomska l. 24.
w ul. Siennej:
Dąbkowski (obok Gimnazyum św Jacka
w u'. Domi ikańskiej:
Schreiber (obok Jatek)
w ul. Długiej;
Bękner l 4.
w ul. Zw'erzynieoki'j:
Nikiel l 29.
w ul. Ko-ernika:
Smolik l. 2.
w ul. Szpitalnej:
Kiosk p Grudzińskiej
na Dworcu ko'ejowym:
Księgarnia A. Salomonowej.
w ul. Kor nel'ek ej:
Hildow l 15,
w ul. [illegible]:
Funk l 6
Gumplowicz l. 6.
na Pla u Matejki:
Aleksandrowicz l 1
w Podgórzu:
Księgarnia L. Poturalskiego.

Kanarki harceńskie



pòleca własnego chowu, wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 8 K. 10 k., 12 kor., 16 kor. najlepsze śpiewaki po 20 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych. Rzepak letni kilo 80 hal., specyalna mieszanka kilo 80 hal., Biszkopt jajowy tarty. puszka 90 hal., w kawałku sztuka 12 hal.

HODOWLA KANARKÓW HARCEŃSKICH
JAN SZUFA KRAKÓW Stolarska l. 13.

Osobli ości ś iata widzialnego i niewidzialnego

napisał profesor uniwersytetu Dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana zza grobu. Brak zatrudnienia skraca życie. Cały świat olbrzymim szpitalem Chodzenie we śnie. Dama, która słyszy i widzi sercem. Duszyczki zmarłych dzieci śpiewają na pogrzeb matki. Działania magiczne. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko Halucynacye narodowe. Hrabina, która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie, jako bańki mydlane. Ludzie, którzy długo żyją. Ludzie, którzy nic nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie, którzy umierają z przyjemnością. Ludzie, którzy zabijają wzrokiem. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Muzyka w główce umierającego dziecka. Osobliwość duchowa Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Ostatni sen turysty. Panienka zbudzona z letargu. Podwójna osobistość Pomocnik aptekarski, który we śnie robi lekarstwa według recept. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i kruszców. Prezydent sądu, który sam się oskarża. Przepowiednie, przeczucie i przeznaczenie. Sny magiczne. Ślepy profesor wykłada optykę, objaśnia stan gwiazd na niebie itd. Świat jest pełen cudów. Święci, mistycy, laicy,. Wielostronność natury ludzkiej. Wizye górników. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zjawiska u umierających Zwłoki ludzkie, które pachną i nie psują się itd. itd. Cena 2 kor z przesyłką pocztową 2 kor. 10 h., za zaliczką 2 kor. 60 h. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Krzyża l. 7.

Wydawnictwa

Polskiego Związku chrześcijańsko-socyalnego.

Już wyszła odbitka z „Głosu Narodu“ p. t.:

Program żydowski

wygłoszony przez pewnego rabina-talmudystę do swych współwyznawców we Lwowie, a rozwijający z niesłychaną szczerością plan żydowskiej akcyi wśród chrześcijan w obecnej chwili

Cena egzemplarza wynos tylko 4 hal. Z opłatą pocztową 8 hal. Przy zamówieniu najmniej 10 egzemplarzy cena wraz z opłatą pocztową wynosi 50 hal.

Z. „Program Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego“. (Str. 80). Kosztuje 20 hal. za egz. Z opłatą pocztową 30 hal.

Do nabycia w Adminisracyi „Głosu Narodu“.

Na podarunki N. Roczne i okolicznościowe nadają się najlepiej

PORTRETY

1866

malowane olejno na szkle, uderzające wspaniałą grą kolorów i podobieństwa wykonane jedynie w pracowni art. malarskiej i repr. fot. Juliana Rysia w Krakowie przy ul. Szewskiej l. 19.

Rutynowana nauczycielka muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora udziela lekcyi gry na fortepianie po przystępnej cenie. Wiadomość: ul. Filipa Nr. 14, I piętro od 3—6.

B. Redaktor

z za kordonu zmuszony opuścić kraj, poszukuje zajęcia w kierunku literacko-dziennikarskim Prócz tego byłem właścicielem i kierownikiem biura ajenturowo-handlowego, posiadam w kierunku tym znajomość i doświadczenie. Łaskawe oferty „Belina“ Kraków poste-restante.

Wyszło z druku:

„Tajemnice powodzenia w życiu“

przez Dr. M. Harweya.

Treść: W towarzystwie. W stosunkach z ludźmi. Namiętności. Panowanie nad sobą. Potęga woli i skupienie umysłu. Środek na znużenie. Jak pozbyć się obaw i trosk? Jak wychowywać dzieci do szczęścia? Hygiena. Na czem polega szczęście? i t. d.

Cena 1 kor. 50 hal. z przesyłką pocztową 1 kor. 70 hal. za zaliczką 2 kor. 10 hal. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“, ul. św. Krzyża 7

Wdowa po powstańcu z roku 1863/4, krakowianinie pozbawionym praw i wygnańcu z Królestwa z małoletniemi dziećmi, pozostała bez żadnych środków do życia, uprasza rodaków o pomoc. Zgłoszenia i łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ — dla B.

Jan Palkaj krawiec zamieszkały w Półwsiu Zwierzynieckiem l. 191, który temi dniami opuścił szpital — jako nieuleczalnie chory, nie może zapracować na swe i swej rodziny utrzymanie.

Drukarnia „Głosu Narodu”

w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7,

Własność Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu”.

TELEFON Nr. 190.

Zaopatrzona w czcionki najnowszych krojów,

wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące, jakoto: czasopisma, afisze, plakaty i listy pośmiertne, bilety wizytowe, zaproszenia i t. p. starannie, szybko i po cenach możliwie niskich.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli Głosu Narodu. Drukarnia »Głosu Narodu« (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) ul. św. Krzyża l. 7.